

Pożar w godzinie Serc – Eleni

Autobus z deszczu,
Z deszczu szyld i koncert urojony
W pośpiechu czytam z deszczu list
I nie śpię długo w noc

Nie moje miasto, nie mój deszcz
I czas nie do obrony,
A ty to wszystko nagle chcesz,
W realia życia wpiąć

Jeszcze nie umiem
Śpiewać dla ciebie,
Ani do ciebie biec,
Jeszcze nie umiem
Światłem i cieniem kochać
Jeszcze nie umiem
Ciebie na własność mieć
Jestem pół lśnieniem, pół wyobraźnią,
Odbiciem w szkle

Jeszcze nie umiem tańczyć na linie
Własnych rozterek nieść,
Lecz to już prawie pożar
W godzinie serc
Drobiazgi, nuty, trochę bzdur
Czy to już jest love story?
Mój panie, jaki z ciebie król,
W królestwie szarych palt

Taksówka, kino, metro i
Powroty bez korony
I tyle okien, tyle drzwi,
Banalny prawie slajd

Jeszcze nie umiem
Śpiewać dla ciebie,

Ani do ciebie biec,
Jeszcze nie umiem
Światłem i cieniem kochać
Jeszcze nie umiem
Ciebie na własność mieć
Jestem pół lśnieniem, pół wyobraźnią,
Odbiciem w szkle

Jeszcze nie umiem
Tańczyć na linie,
Własnych rozterek nieść,
Lecz to już prawie pożar
W godzinie serc



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych